Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 12 i 378) Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. Telef. Nacz. Redaktora 239.

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

GAZETA PORANNA

– ILUSTR… …NIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 7298. Lwów, niedziela, 11 stycznia 1925 Rok XVI.

Gdańsk apeluje do Mac Donnella.

Znów pogłoski o ustąpieniu Herriota. — Całe miasto chcieli wysadzić w powietrze. — Sensacyjna rewizja w „Banca Popolare". — Giełdowe pogłoski o zamordowaniu Mussoliniego.

Nad kolebką żydowskiej polityki światowej.

Z poważnych sfer politycznych otrzymaliśmy poniższe uwagi, naświetlające problem sjonizmu w sposób nader ciekawy. Artykuł ten — z powodu licznych zastrzeżeń jakie mamy wobec tez autora — zamieszczamy jako dyskusyjny.

Lwów, 9. stycznia.

Stanowisko społeczeństwa polskiego wobec sjonizmu było i jest negatywne. I tak demokratyczny odłam polskiej opinji publicznej potępia sjonizm jako produkt nacjonalizmu i szuka formuły rozwiązania sprawy żydowskiej w asymilacji. Zaś odłam nacjonalistyczny, choć w zasadzie najlepiej może pojąć i zrozumieć obcy nacjonalizm, zwalcza nacjonalizm żydowski z tej właśnie racji, że jest on — nacjonalizmem obcym. Równocześnie nacjonaliści polscy, lekceważąc ruch asymilacyjny, stają teoretycznie na platformie walki z żydostwem w ogóle.

Ten ostatni „sposób" rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce skazany jest na oczywiste niepowodzenie. Wszystkie nagonki antysemickie poza hałasem i szkodzeniem Polsce na wewnątrz i zewnątrz, nie przyniosły żadnych innych owoców. Dzięki nim odsetek Żydów w Polsce nie został obniżony o najdrobniejszy ułamek procentu, a przecież cyfra jest węzłem t. zw. kwestji żydowskiej. Dlatego antysemityzmem, jako formułą jej rozwiązania, nie będziemy się tu zajmować.

Przejdźmy do stanowiska demokracji polskiej. W swej teorji spotyka ono bardzo znaczne trudności, a w praktyce niemniej dotkliwe rozczarowania. Po pierwsze bowiem rozwój tendencji asymilacyjnej wśród żydostwa polskiego zawodzi pokładane w niej nadzieje. Asymilacja posuwa się tak żółwim krokiem, w stosunku do masy żydowskiej, jej cyfrowe i jakościowe znaczenie jest tak nieznaczne, że nie do pomyślenia jest zupełne przetrawienie tą ideą żydostwa polskiego. W b. Galicji widzimy nawet zjawisko kurczenia się stanu posiadania asymilatorów w porównaniu ze stanem przedwojennym. Gdyby jednak, dzięki szczególnym bodźcom ruch ten wzmógł się do skali ruchu powszechnego, gdyby znalazł dostęp do zwartej masy żydowskiej, nic nie uprawnia do przypuszczenia, że będzie to ostateczna likwidacja sprawy żydowskiej w Polsce. Pouczającym jest tu przykład hiszpańskich Marranos, którzy po wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej przyznają się dziś żywiołowo do nacjonalizmu żydowskiego, lub przykład wielu rodzin żydowskich w Anglji, od kilku pokoleń zasymilowanych, a dziś zbudzonych nagle do tegoż nacjonalizmu. Pokost, który miał dość czasu, aby wsiąknąć w głąb duszy, okazuje się jednak tylko pokostem.

Nie oznacza to, abyśmy uznali ideę asymilacyjną za bezwartościową. Idea ta mieć będzie zawsze swych wyznawców, często ludzi, będących kwiatem i emanacją talentow i charakterów z pośród żydostwa. Jednak — biologicznie rzecz biorąc — zakres wpływów tej idei będzie dość szczupły, ograniczając się do tych jednostek, u których nasilenie pierwiastka żydowskiego jest najsłabsze.

Drugiem zjawiskiem, niekorzystnem dla rachub i pragnień demokracji polskiej, jest spontaniczny rozwój sjonizmu. Gdyby zaś nawet sjonizm był utopią, pozostaje fakt, z którym trzeba się liczyć, że tych utopistów przybywa z roku na rok, że zajmują oni coraz nowe placówki, że tworzą najpotężniejszą dziś, najliczniejszą organizację żydowską.

Dziś — po niewielu latach sjonistycznej pracy organizacyjnej — chcąc mówić z żydami, trzeba przedewszystkiem mówić ze sjonistami. To jest — powtarzamy — fakt, którego nie zbije żadne twierdzenie o tem, że władza sjonistów nad masą żydowską jest uzurpacją, że opiera się na demagogji, na niskich instynktach. Tem będzie się kiedyś zajmować historyk, — polityk realny musi liczyć się z każdą władzą, każdą organizacją bez względu na źródła jej pochodzenia.

Polska racja państwowa za mało dotąd liczyła się z faktami. Lekceważąc to, co rośnie, opiera się na tem, co znika. Stąd też popełniała tyle błędów, łatwych do rozpoznania po skutkach: kwestja żydowska w Polsce nie posunęła się od czasów Komitetu Narodowego w Paryżu po dziś dzień ani o krok naprzód.

Nie ulega wątpliwości, że sjonizm w Polsce, jak niejednolity jest organizacyjnie i ideowo, tak też nie może być według jednego szablonu traktowany. Wierzymy, że respektowanie pretensyj p. Gruenbauma nie da się pogodzić z żadną polityką państwową. Ale są wśród sjonistów grupy, z któremi porozumienie uważamy za możliwe i wskazane.

Za taką grupę uznać wypada Organizację sjonistyczną Wsch. Małopolski. Grupa ta wykazała w czasie ostatnich wyborów sejmowych i kahalnych, że posiada siłę. Od pewnego czasu zaś wykazuje tendencje, których w żadnym razie nie można nazwać antypaństwowemi. Szereg polskich wieców sprawozdawczych odbył się w atmosferze, która na-

Sanacja skarbu polskiego przeszła wszelkie oczekiwania.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. G. P.) **P. Hilton Young, b. doradca finansowy rządu polskiego oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że faktyczne wyniki rekonstrukcji finansowej Polski przewyższają znacznie to czego się spodziewał, gdy układał swe sprawozdanie.**

Marsz. Piłsudski nie wróci do armji?

Natomiast pragnie wziąć czynny udział w polityce.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. (Z.) — W najbliższych dniach zapowiedziany jest — jak wiadomo — **odczyt marszałka Piłsudskiego** na temat organizacji najwyższych władz wojskowych. Opowiadają, że marszałek Piłsudski oświadczył swoim najbliższym przyjaciołom politycznym, **że porzucił całkowicie myśl powrotu do czynnej służby w armji i wszelkie pertraktacje z Rządem w tej sprawie uważa już za skończone. — Marszałek pragnie obecnie wziąć czynny udział w życiu politycznem**

P. P. S. a Marszałek Piłsudski.

ZEBRANIE RADY NACZELNEJ DLA OKREŚLENIA STANOWISKA WOBEC MARSZAŁKA.

Warszawa, 9 stycznia. (Z.) — Dnia 17. i 18. bm. **odbędzie się** rada naczelna PPS. na żądanie kilkunastu posłów, domagających się jasnego i zdecydowanego określenia stanowiska klubu parlamentarnego PPS. wobec marszałka Piłsudskiego. Posiedzenie rady naczelnej PPS. zapowiada się burzliwie.

DZIŚ BAL MEDYKÓW.

wet zdecydowanych antysemitów wprawiła w zakłopotanie.

Miarą działalności tej grupy jest przyjęcie, zgłoszone przez prasę ruską. „Diło“, zdobione od czasu do czasu romantycznemi kwiatkami **p. Pinkasa Krasnego o wzniosłych tradycjach i wspólnych aspiracjach ukraińsko-żydowskich, w stosunku do sjonistów wsch. małopolskich z dniem każdym zaostrza ton.** Nazywa ich **„awangardą polonizacji“, atakuje za „niewolniczy oportunizm“ i grozi porachunkami.** Pogróżki i wyzwiska z tej osławionej strony są chyba najlepszą rekomendacją.

Organizacja sjonistyczna Wsch. Małopolski weszła na drogę przemian, które śledzić należy z całą uwagą, przystosowując do nich naszą politykę państwową — tę żywą, a nie zaskrzepłą w przesądnych uprzedzeniach.

O nastroju wszelkich działań politycznych rozstrzygają jedynie ich efekty praktyczne. Pamiętać też musimy o tem, że Polska ma dziś największy odsetek żydów ze wszystkich państw na świecie bo przeszło 12 prc., że ta ich część, która przybyła z Rosji, jest szczególnie podatna na wpływy komunistyczne i że sjonizm jest jedyną dotąd w praktyce podjętą próbą rozwiązania kwestji żydowskiej przez usunięcie nadmiaru żydów z łona społeczeństw aryjskich.

Dobra wróżba dla polskiej pożyczki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 stycznia. (Z.) Wczoraj wieczorem odjechał — jak wiadomo — premjer Grabski do Zakopanego. W kołach rządowych **uważają wyjazd premjera Grabskiego za dobrą wróżbę dla polskiej pożyczki w Ameryce.** Istotnie można stwierdzić, że **ze strony Polski zostały już rokowania zupełnie ukończone** i obecnie toczą się one już **na gruncie amerykańskim pod kontrolą naszego poselstwa.**

Korespondent Wasz dowiaduje się z pewnego źródła, że w obecnem stadjum rokowań **chodzi już tylko o ustalenie kwoty tej pożyczki**, na co wpływa — jak już donosiliśmy — **brak ze strony Polski chęci do udzielenia pożyczce amerykańskiej pod zastaw monopoli państwowych.** Premjer Grabski, wyjeżdżając do Zakopanego polecił informować go telefonicznie o ewentualnych wiadomościach, któreby nadeszły z Waszyngtonu.

ZNÓW POGŁOSKI O USTĄPIENIU HERRIOTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (Z.) — Z Paryża donoszą, że w ostatnim czasie pojawiły się pogłoski o **możliwości ustąpienie premjera Herriota, którego choroba uchodzi w pewnych sferach za upozorowanie ustąpienia.** Wymieniają jako następcę **Brianda lub Loucheura.**

Paryż, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Obecnie nie ulega wątpliwości, że Herriot którego stan zdrowia poprawia się z dniem każdym, będzie mógł wziąć udział w otwarciu Izby dnia 13 bm.

ODZNACZENIE METROPOLITY DJONIZEGO.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Metropolita kościoła prawosławnego Djonizy odznaczony został **wielką wstęgą orderu „Odrodzonej Polski“** za zasługi położone na polu organizacji cerkwi prawosławnej w Polsce.

Gdańsk apeluje do Mac Donnella.

Senat gdański w proteście swym prosi o natychmiastowe orzeczenie i o odpowiednie „zgromienie“ Polski.

Gdańsk, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś rano powrócił tu z urlopu, spędzonego w Anglji, wysoki komisarz Ligi Narodów **Mac Donell.**

Gdańsk, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Senat gdański wystosował do wysokiego **komisarza Ligi Narodów Mac Donella pismo z prośbą o wydanie orzeczenia w sprawie polskiej służby pocztowej w porcie gdańskim.** W piśmie tem senat prosi:

1) O stwierdzenie, że już prawomocne orzeczenie wys. komisarza z maja 1922 r. rozstrzygnęło, że **służba pocztowa, do której Polska jest uprawniona** na zasadzie art. 29 układu paryskiego z listopada 1920 r., ma być wykonywana jedynie w obrębie budynków urzędowych pocztowych.

2. O rozstrzygnięcie, że ta służba pocztowa ma tylko na celu umożliwienie polskim władzom funkcjonującym prawnie na obszarze woln. m. Gdańska, zbierania przesyłek pocztowych i bezpośredniej wysyłki ich do Polski, albo za granicę.

3. O **spowodowanie, aby Polska zaniechała urządzeń pocztowych z dnia 5. bm.**, wbrew prawomocnemu orzeczeniu Ligi Narodów z maja 1922, oraz przed orzeczeniem w sprawie zakresu służby pocztowej.

W motywach swoich wniosków senat przytacza dalej niezawiadomienie gdańskich władz o otwarciu polskiego urzędu pocztowego. Poczem powtarza **znane i mylne twierdzenie, jakoby polska poczta urządzoną została bez wszelkich zapowiedzi, a skrzynki zostały zawieszone w nocy.** Wreszcie pismo oświadcza:

Rząd Gdańska **zakłada uroczysty protest przeciw temu, że rząd polski w drodze swoich samowolnych zarządzeń wykracza poza granice, wykreślone mu przez prawomocne orzeczenie Ligi Narodów** i przez to narusza suwerenne prawa Gdańska. Jeżeli mimo tego położenia zaniechaliśmy administracyjnych zarządzeń, to uczyniliśmy to w tym celu, aby zastosować się do życzenia wyrażonego przez Ligę Narodów, a mianowicie, że Gdańsk i Polska powinny w stosunku do siebie unikać wszelkich samowolnych działań.

Prosimy o **natychmiastowe** orzeczenie **Wys. Komisarza** w sprawie samowolnych zarządzeń rządu polskiego w szczególności o spowodowanie, aby Polska natychmiast zniosła samowolne i bezprawne urządzenia, związane ze służbą pocztową.

Wezwanie Gdańszczan do spokoju.

Gdańsk, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Senat gdański wystosował do ludności wol. miasta Gdańska apel, w którym oświadcza, że **wbrew obowiązującym umowom i prawomocnemu orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów, urządzona została polska służba pocztowa**, wskutek czego naruszone zostało prawo suwerenności wolnego miasta. — Ludność może być przekonana, że **rząd poczyni wszelkie kroki, aby przy pomocy orzeczenia wysokiego komisarza Ligi Narodów spowodować cofnięcie tych zarządzeń.** Rząd zwraca się z apelem do ludności, aby zachowała spokój i nie dała się porwać do żadnych aktów gwałtu. **Takie akty uszkodzenia polskich** skrzynek pocztowych, utrudniłyby tylko położenie wolnego m. Gdańska. Władze policyjne otrzymały surowe polecenie interwenjowania przeciw wszelkim wykroczeniom i ujęcia sprawców.

Warszawa, 9 stycznia. (Z.) Z Gdańska donoszą, że dziś o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie senatu gdańskiego celem rozważenia, jakie stanowisko senat ma zająć wobec żądań, zawartych w nocie komisarza generalnego Polski w Gdańsku.

Senat gdański przeprasza!

Doradził mu to wys. komisarz Mac Donnell.

Gdańsk, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś wieczorem do Strassburgera przybył dyr. biura prezydjalnego Senatu Gdańska dr. Ferber i w imieniu Senatu oświadczył:

Wysoki komisarz Ligi Narodów odbył konferencję z prezydjum w sprawie wymiany not. Z wyjaśnień wysokiego komisarza, dowiedział się Senat, że rząd polski w uszkodzeniu polskich skrzynek pocztowych, dopatruje się obrazy państwa i rządu polskiego. które to zapatrywanie z not przedstawiciela dyplomatycznego nie było widoczne.

Na podstawie tego stanu faktycznego **Senat wol. m. Gdańska idąc za radą wys. komisarza Ligi Narod. składa niniejszem rządowi polskiemu oświadczenie, że bez zastrzeżeń potępia i ubolewa z powodu uszkodzenia polskiej własności państwowej na obszarze wolnego m. Gdańska.**

Po złożeniu tego oświadczenia, dr. Ferber złożył generalnemu komisarzowi Rzpltej Polskiej **treść tego oświadczenia na piśmie.**

Trzecie fiasco Marxa.

Berlin, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Zdaje się, że misja Marksa utworzenia nowego gabinetu **po raz trzeci nie powiodła się.** Frakcja centrum wyraziła opinję, że kanclerz powinien bezwarunkowo przeprowadzić zadanie, które przyjął na siebie. Podobno demokraci oświadczyli, że poprą Marksa w usiłowaniach utworzenia nowego gabinetu.

Berlin, 9 stycznia. (Tel. G. P.) W kołach prawicowych rozszerzono pogłoskę o **zamachu, którego miałby dokonać związek prawicowo-radykalny przy pomocy Reichswehry** w razie, gdyby niemiecko-narodowi nie uzyskali odpowiedniego wpływu w rządzie. Pogłosek tych **nie biorą na serjo.**

STAN BEZTRAKTATOWY MIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI.

Berlin, 9 stycznia. (el. G. P.) Gabinet Rzeszy postanowił **niezgodzić się na żądanie przez rząd francuski prowizorjum w sprawach handlowo-gospodarczych. Wobec tego 10 stycznia nastąpi między Niemcami a Francją stan beztraktatowy.** Rokowania będą prawdopodobnie podjęte na nowo.

WYBORY WŁOSKIE DOPIERO ZA ROK?

Rzym, 9 stycznia. (Tel. G. P.) „Corriere d'Italia“ donosi, że Mussolini oświadczył, iż niemożliwe jest zwołanie komisji wyborczej przed listopadem b. r. **Wybory za tem odbyłyby się dopiero w roku 1926, chyba, że jakaś natychmiastowa konieczność zmuszałaby do natychmiastowego rozpisania wyborów.**

ANGLJA POROZUMIAŁA SIĘ Z AMERYKĄ.

Paryż, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Konferencja między delegatami finansowymi Anglji i Ameryki doprowadziła **do porozumienia a mianowicie:** 1) Klucz rozdziału sum odszkodowawczych ustalonych w Spaa będzie utrzymany. 2) **Wielka Brytanja uzna zasadnicze żądania odszkodowawcze Ameryki w wysokości 350 miljonów dolarów i zgodzi się na to, aby suma ta była spłacona przez udział Stanów Zj. w ratach rocznych przewidzianych w planie Davesa. 3) 200 miljonów dolarów tytułem kosztów okupacji amerykańskiej będzie uiszczonych w 24 ratach rocznych.**

TĘPIENIE KOMUNIZMU NA LITWIE.

Kowno, 9 stycznia. (Tel. G. P.) **Propaganda komunistyczna na Litwie w ostatnich czasach przybrała bardzo wielkie rozmiary.** Wobec tego rząd litewski widzi się zmuszonym do przedsięwzięcia ostrych środków zapobiegawczych. Już przed kilku tygodniami dokonano licznych aresztowań w Kownie i na prowincji, przyczem znaleziono bardzo wiele odezw komunistycznych w języku litewskim i żydowskim. Przed sądem kowieńskim odbyła się niedawno rozprawa przeciw komunistom, z których **4 skazano na śmierć**, 3 ułaskawiono, a na jednym wykonano wyrok, W ostatnich dniach dokonano nowych aresztowań, przyczem znaleziono znaczną ilość fałszywych paszportów.

KARA ZA ARABSKIE OKRUCIEŃSTWA.

Londyn, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Dżeddach, stronnicy Ibu Saida napadli na pograniczu Iraku na pewne małe plemię i **pozabijali wszystkich mężczyzn oraz dzieci. Lotnicy angielscy zniszczyli siedlisko zwolenników. Ibu Saida, którzy ratowali się ucieczką.**

12-cie prc. dywidendy

dla akcjonarjuszy Banku Pol

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady nadzorczej Banku Polskiego dyrekcja Banku zaproponowała wypłacenie akcjonarjuszom dywidendy w stosunku 3 zł. od akcji 100 zł. za okres 8-miesięcznej działalności Banku, co czyni w stosunku rocznym 12%.

—o—

O ROZWÓJ POLSKIEGO LOTNICTWA.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Walny zjazd Ligi Obrony Powietrznej Państwa uchwalił zwrócić się do rządu o stworzenie podsekretarjatu stanu do spraw lotniczych i utworzenie katedry lotnictwa w Politechnice lwowskiej.

—o—

UMOWA HANDLOWA Z CZECHAMI.

Zawarowanie praw eksportu nafty polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (Z.) — Wobec rozpoczęcia prac przygotowawczych dla zawarcia umowy handlowej między Polską a Czechosłowacją do Warszawy przybyli z Zagłębia borysławskiego przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych celem opracowania dla przyszłej umowy warunków, jakie powinny być zawarowane dla eksportu nafty polskiej do Czech i dla tranzytu przez Niemcy.

—o—

MINISTER WMIESZANY W AFERĘ BANKOWĄ.

Berlin, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że w aferę braci Barmat wmieszani są minister poczt dr. Hoefle, prezydent policji Richter, podsekretarz Stocker i kilkunastu posłów.

—o—

OBYWATELSTWO POLSKIE NA KRESACH.

Warszawa 9 stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyła się u Ministra Thugutta narada w sprawie uregulowania dowodów obywatelstw polskiego na kresach. W konferencji uczestniczyli pp. Smulski, Roman i przedstawiciele de art. bezp., Min. spraw wewn. W najbliższym czasie Rząd ma wydać w tej sprawie okólnik.

Sensacyjna rewizja w „Banca Popolare".

W JEDNEJ Z 1400 „SAFES" MAJĄ SIĘ ZNAJDOWAĆ DOKUMENTY W SPRAWIE MATTEOTTIEGO.

Rzym, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Bez poprzednich zapowiedzi w wielkiej tajemnicy przybył do Novarry jeden z wyższych urzędników rzymskich i kazał natychmiast karabinierom zbadać wszystkie fachy Banca Popolare. Gmach banku otoczono wojskiem. Dyrektorzy banku sprzeciwili się temu nielegalnemu postępowaniu, oświadczając, że dyrekcja nie posiada kluczy od 1400 fachów i że niektórzy posiadacze tych fachów mieszkają poza obrębem Novarry. Cała ta akcja spowodowana została przez komisję śledczą senatu włoskiego, gdyż istnieje [illegible] jenie, że w jednym z fachów Banca-Popolare w Novarry znajdują się ważne dokumenty, dotyczące sprawy zamordowania deput. Matteottiego.

Całe miasto chciał wysadzić w powietrze.

Proces terrorysty, płatnego przez Moskwę.

Londyn, 9 stycznia. (Tel. G. P.) W Newcastle rozpoczął się proces przeciwko inicjatorowi spisku bolszewickiego Gibbsonowi. Zamierzał on wysadzić w powietrze ratusz i elektrownię w Newcastle, a potem zrabować miasto, korzystając z zamieszania. Proces ten rzuca ciekawe światło na metody sowietów przy jednaniu sobie zwolenników. Gibbson pracował w fabryce materjałów wybuchowych i zdołał zgromadzić wielką ilość tych materjałów. Gdy komuniści dowiedzieli się o tem mianowali go szefem partji komunistycznej w Newcastle.

Gibbson starał się zainteresować swym planem wszystkich komunistów z pośród bezrobotnych. Agitatorzy sowieccy dostarczali mu literatury i odezw, przygotowanych w Moskwie. W ostatniej chwili jeden ze wspólników zawiadomił policję o planach Gibbsona.

Odparcie bandy dywersyjnej na Wołyniu.

POSTERUNEK BOLSZEW. STRZELA DO POLSKIEJ STRAŻY GRANICZNEJ.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. G. P.) W nocy na 7-b. m. o godz. 3. banda, składająca się z 7 ludzi, usiłowała przedrzeć się ze strony sowieckiej na naszą stronę przez granicę na odcinku Jóżkowce powiatu krzemienieckiego; natrafiła jednak na patrol korpusu ochrony pogranicza i po zaciętej walce musiała się wycofać, pozostawiając dwa trupy.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. G. P.). Wczoraj na odcinku Krobszówka pow. krzemienieckiego posterunek bolszewicki strzelał do posterunku K. O. P. W odpowiedzi nasz posterunek oddał kilka strzałów, raniąc ciężko żołnierza bolszewickiego.

Giełdowa pogłoska o śmierci Mussoliniego.

Wiedeń, 9 stycznia. (Tel. G. P.) Na giełdach wiedeńskiej, budapeszteńskiej i szwajcarskiej rozpuszczono dziś pogłoskę o zamachu zbrodniczym na Mussoliniego i o jego śmierci. Pogłoskę tę oficjalne przedstawicielstwa włoskie natychmiast zdementowały.

—o—

OSTRA CENZURĄ DZIENNIKÓW.

Rzym, 9 stycznia. (Tel. G. P.) „Nuovo Paese" donosi, że prefektura zakazała od wczoraj dziennikom ogłaszania zarządzeń rządu, o ile odnośny minister, który wydał takie zarządzenie, nie zakomunikuje tego oficjalnie. Dzienniki, które nie będą się trzymały tego postanowienia, będą konfiskowane.

KONKORDAT Z WATYKANEM.

Warszawa 9 stycznia. (Tel. G. L.) 6 bm. proje[kt] k[o]nkordatu między Polską a Watykanem przekazany został kollegjum kardynałów.

—o—

„RODZINA" CARA CYRYLA.

Łunaczarski redaktorem we Francji.

Paryż, 9 stycznia. (Tel. G. P.) W dniach najbliższych ukaże się nowy dziennik monarchistów rosyjskich, grupujących się koło osoby W. księcia Cyryla. Dziennik wychodzić będzie pod tytułem „Rodzina". Równocześnie przygotowuje się wydawanie wielkiego dziennika komunistycznego, pod redakcją Łunaczarskiego. Dziennik ten wychodził by w Amiens.

—o—

„WSZYSCY" KASIARZE POD KLUCZEM,

a jednak obrabowano kasę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (Z.) — Śledztwo w sprawie włamania do poselstwa czeskiego obfituje w sensacyjne momenty. Policja aresztowała faktycznie przeszło 60-ciu t. zw. „kasiarzy" i przesłuchuje ich bez przerwy. Zdawałoby się, że „kasiarze" zostali prawie wszyscy przyaresztowani, tymczasem dzisiejszej nocy włamywacze specjaliści obrabowali kasę w fabryce kamieni młyńskich, co ponownie postawiło całą policję na nogi i pobudziło do energicznego śledztwa.

Fejleton „Gaz. Por." z d. 11. I. 1925

ROBERT HICHENS. 22

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy)

Gdy sprowadzono do obozu beczące stado baranów, które pójść miały pod nóż, by ucztą uświetnić urządzenie tej nocy igrzyska żołnierzy, odeszła znów do siebie i tam oddała się, leżąc, dumaniom, aż słońce zniżyło się głęboko na nieboskłonie a ludzie nadciągnęli, by się zakrzątnąć około przygotowań do uroczystości. Przybyli tłumnie i radośnie napełnili obóz cały zgiełkiem i śpiewem, głoszącym wzięcie Grenady.

Dopiero na odgłos tej wesołej wrzawy zdecydowała się Klara na wyjście z namiotu.

Nocna zabawa Maurów.

Renfrew zgnębiony porannem zajściem z żoną przechadzał się poza obrębem obozu, przyglądając się tłumom pielgrzymów, którzy wyszedłszy z miasta, rozpierzchli się gromadami w szeroko rozsiadłe dolinie. Widział stąd Klarę, stojącą u wstępu do swego namiotu, widział smukły jej kształt, tonący w oponie różowawej mgły, którą ostatnie blaski zachodu ścieliły n[a] ziemię. Czuł się onieśmielony. Była wszak jego na zawsze, a jednak zdawał sobie sprawę, jak mało zna tę kobietę. On, człowiek przeciętny, serce na dłoni natura prostolinijna, szczera, nieskomplikowana: ona istota pełna fantazji i tajemniczości, tajemnicza nietylko urokiem kobiecości swojej, lecz nadto wszystkiem, co w niej urobił jej talent niezwykły i sztuka, której się oddała. Stojąc tak zdala, w różowe mgły spowita, wydała mu się, niczem genjusz nocy, niczem duch, z jakichś oparów powstały, z gasnących blasków, z tonów ściszonych, z zamierających barw — duch, co gwiazd czek, by światła swe rozsiały, czeka, by księżyc srebra swego strugi rozlał wokoło — czeka, aż cisza zapadnie a wietrzyk od gór idący, przyniesie z swym powiewem subtelne, ożywcze ich wonie.

Klara słuchała maurytańskich pieśni, których melodje całą swą melancholją zapadały jej w duszę; do głębi ją przejmowały te dźwięki, dotąd nieznane, a jednak niosąc w sobie jakby motywy z jej rodzinnej ziemi. I ludzie ci, czarni, o srogiem spojrzeniu a duszach dziecięcych i pieśni na ustach przestali obcy jej być i dalecy. Stojąc tak w progach swego namiotu, z łatwością i bez wysiłku fantazji czuła się zespoloną z nimi, wyobrażała sobie, że jest ich towarzyszą, rodaczką, wyszłą — jak on — z głębi ich puszcz i gór... Le cz nie kobietą, jak ich niewiasty, korną, zrezygnowaną niewolnicą — a taką, jaką sobie kobietę ich marzyła: namiętną, gorącą, mężną bohaterską. Cudem i zjawą tej ziemi zjaw i cudów.

Absalem zbliżył się do niej, by dać jej wyjaśnienia co do szczegółów przygotowywanej uroczystości. Za nim jednak wypowiedzieć zdołał słowo, uprzedziła go zapytaniem:

— Z której też strony ciągnie się pustynia?

A gdy jej wskazał kierunek, pytała dalej:

— Czy stamtąd przychodzi czarodziej?

Absalem odparł, że nikt o tem nie wie nic pewnego. Długi czas spędził w Uasan, świętem mieście Ma okka, nikt jednak nie zna miejsca jego urodzenia, jego plemienia ni przynależności, ani imienia nawet. Zjawia się, jak z pod ziemi — i znika — a nikt nie wie, skąd się wziął i dokąd poszedł. To jedno pewne, że zwiedził kawał świata. Widziano go z jego wężami nad brzegami Nilu, sławił Proroka w Mekce, cześć oddał jego szczątkom w Medinie, zna Khartum, zna Marakesh, jak wiec ny tułacz, ustawicznie w drodze.

— Ile on może mieć lat? — indagowała dalej Klara.

— Absalem nie wie. Lat musi mieć dużo ale czas nad nim mocy nie ma. Wiadomo, Czarownik — żyć będzie, jak długo mu się spodoba...

(D. c. n.)

Z przemysłu drzewnego.

ROSYJSKA EKSPANSJA DRZEWNA.

Eksport do Anglji. — Związek gospodarczy rosyjsko-amerykański.

Lwów, 9. stycznia.

Rosyjskie „koncerny" drzewne wykorzystały bardzo umiejętnie konjunkturę zagraniczną, wytworzoną wskutek wycofania się Polski z handlu eksportowego. Ten zastój w polskim przemyśle drzewnym ośmielił Sowiety do energiczniejszej ekspanzji, którą zostały już objęte rynki w Belgji, Holandji i Danji, a które też od długiego czasu przeważnie Rosja nasyca materjałem drzewnym, głównie „papierówkami", kopalniakami, oraz materjałem już przetartym.

„Kopalniaki" rosyjskie są dość dobrej jakości, zbliżając się do naszych manych dobroci (świerk, jodła, sosna), przeciętnie 20 cm. średnicy, 3—5 m. długości, najtrwalsze w skroju odziomkowym.

Anglja swój głód na asortymenty desek z materjału miękkiego (sosna, jodła) zaspokajała importem z Polski. Z czasem jednak koszta produkcji tak się wzmogły, że ceny oferowane przez Anglików były już nie do przyjęcia.

Z tego też powodu handel drzewny polsko-angielski powoli się kurczył, aż ostatecznie zanikł zupełnie. Anglja zapotrzebowanie swoje na deski asortymentowe, których przeróbka była dostosowaną do wymogów wybrednych i kapryśnych synów Albionu, usiłuje pokryć w Niemczech i w Holandji, która karmi swoich odbiorców przetworami rosyjskimi.

Charakterystycznem jest, że Rosja systematycznie i coraz silniej się zazębia o europejskie rynki przemysłowe, opierając się, o ile np. chodzi o naftę, na ścisłej kooperacji z kapitałem amerykańskim — przeciw Anglji. Wiadomo bowiem, że eksploatacja i produkcja naftowa rosyjska została w stosunku 30/70 oddana Standard Oil Comp., która uzyskała wielkie koncesje handlowe.

Mamy do czynienia z gospodarczym związkiem amerykańsko-rosyjskim, złączonym mimo lądy i morza na śmierć i życie, o ile chodzi o Anglję, której zdławienie gospodarcze leży także w dobrze zrozumiałym interesie Niemiec.

Z życia prowincji.

Kronika złoczowska.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.").

Złoczów, 9. stycznia.

„Na chleb głodnym dzieciom" odbył się w Złoczowie dnia 5. stycznia br. koncert, w którym wzięli udział Marja Błażyńska, Helena Oleska, skrzypek Feliks Eyle i dr. Edward Steinberger. Jedynie dzięki pięknemu celowi, miał Złoczów możność usłyszenia tak wspaniałego koncertu.

Panowie Eyle i dr. Steinberger mają tak ustaloną sławę artystyczną, że jedynie pozostaje Komitetowi złożyć Im serdeczne podziękowanie za łaskawy udział w koncercie, a za trud Ich niech nagrodą będzie entuzjastyczne przyjęcie przez nader liczną publiczność, porwaną wprost wysokiem artystycznem wykonaniem programu.

Marja Błażyńska po raz drugi koncertowała w Złoczowie i tak jak pierwszym razem, tak i na tym koncercie spotkała się z zasłużonym aplauzem. Pani Błażyńska rozporządza bardzo pięknym i o miłem brzmieniu sopranem, którym włada bardzo umiejętnie, a piana jej dowodzą zupełnego opanowania głosu, a są tak subtelne, że niejedna rutynowana śpiewaczka mogłaby jej ich pozazdrościć. Wielka przytem kultura muzyczna, muzykalność, piękna dykcja i smak artystyczny, złożyły się na całość ujmującą, to też publiczność, dając wyraz swemu zadowoleniu, zmuszała panią Błażyńską do naddatków.

Wiadomości ze Zborowa.

(Od naszego korespondenta.)

Zborów, w ....

Poświęcenie odbudowanych ubikacji sadowych. W ub. mies. Zborów obchodził niezwykłą uroczystość. Staraniem naczelnika sądu p. Drzewskiego i członków komitetu odbudowy sądu pp. Woroszyńskiego, drów Wacyka, Duszeńczuka, Reissa i Brunera odbyły się w kościołach obu obrządków i w synagodze uroczyste nabożeństwa. Zebrali się przedstawiciele władz miejscowych, delegaci instytucji społecznych i ekonomicznych oraz szersza publiczność. Po odprawieniu nabożeństw, miejscowi księża, a to rzym. kat. ks. Czarkowski i gr. kat. ks. Kułyk, udali się do odświętnie przybranego gmachu sądowego, gdzie uroczyście dokonali poświęcenia odbudowanych ubikacji. Po dokonaniem poświęceniu naczelnik sądu oraz członkowie komitetu odbudowy sądu zaprosili obecnych na skromny posiłek. Wśród zebranych widziano pp. posła Dobija, prezesa sądu okręgowego w Złoczowie Starkiewicza, prokuratora Zakrzewskiego, S. S. O. ze Złoczowa Budzynowskiego i Kawedkiego oraz kierownika P. Z. D. inż. Herzoga ze Złoczowa, z miejscowych starostę Chmielowskiego, inspektora Wahna, dyrekt. Rychlewskiego, Buczkowskiego i in.

Wznoszono liczne toasty. W miłym nastroju spędzono czas do odjazdu gości.

Przed wyjazdem prezesa Starkiewicza delegacja miejscowa prosiła o poparcie prośby co do przydzielenia sądowi potrzebnej ilości sędziów i urzędników kancel., prośbie tej zadość uczynić przyrzekł p. prezes.

Z przemysłu naftowego.

NASTĘPSTWA WYBUCHU „JÓZEFA".

Handel „bruttami" teoretycznie kwitnie. — Znaczna haussa „bruttów" Lindenbaumowskich. — Obce waluty pojawiły się znów en masse. — Zabobony. Pech „Premiera"

(Korespondencja własna „Gaz. Por.").

Borysław, 9. stycznia.

Ropodajność niezwykła, którą świat zadziwił szyb „Józef", rozruszała jeszcze bardziej i tak już w ostatnich tygodniach dość ożywiony handel „bruttami". Szczególnie wartką tendencję wykazują „brutta" Lindenbaumowskie, o które się bardzo czule ubiegają rozmaici nafciarze, będący właściwie pośrednikami dla ukrytych za kulisami sceny pretendentów do polskich źródeł naftowych. Ujmującym jest bowiem fakt, że chudy, pod względem pieniężnym rynek, opływa obecnie w gotówkę. Pojawiły się znów w niewidzialnej od dawna ilości waluty obce. „Łokszy" (dolary), funty, franki panują na giełdzie naftowej jako środek obrotowy.

„Kursy" udziałów skaczą pięknie, ale tylko teoretycznie, bo obroty są na razie dość nieznaczne, a nawet skąpe. „Bruttowcy" bowiem, niechętnie się pozbywają swoich udziałów i udziałków. A może „tryśnie", może tryśnie jeszcze lepiej.

To też szanse obrotów oscylują na razie między apetytem oferentów a — gustowaniem posiadaczy, nasłuchujących pilnie wieści z pola walki o... ropę.

Odnośnie do „Józefa", to sfery naftowe twierdzą, że bóg nafty ma faible'a dla „Galicji", która przy każdej okazji obdarza ropą. Francuzi powiadają, że gdyby ta firma wierzyła nawet w „poêle de faience" (piec kaflowy), toby się również dowierciła ropy. Świat nafciarski jest bowiem niewolnikiem zabobonów. Utrzymują nafciarze np., że największym „czarny" pech prześladuje „Premiera". Któryż „premjer" ma szczęście, jeśli go losy obdarzą — kiepskim „ministrem skarbu?"

Fejleton „Gaz. Por." z 11 I 1925.

Z cyklu: Wróżby o wojnie światowej.

W. Lutosławski: „O przyszłej wojnie".

Mylne przyczyny wybuchu wojny. — O wolność narodów walczy koalicja bez udziału Rosji. — Przecenienie militarnej roli narodowych legjonów. — Trafny opis przebiegu i trwania wojny. — Wynik pokoju nie wypadł po myśli autora. — Front proletarjacki rozszczepiony na odcinki narodowe.

Lwów, 9. stycznia.

Zadaniem tego cyklu jest zestawienie niektórych materjałów o wojnie światowej — opracowanych na lata, nieraz na dziesiątki lat przed jej wybuchem. Publikacji takich, których całą wartość stwożyła mniej lub więcej trafna intuicja autorów, istnieje mnóstwo. Dotyczą one bądź techniki wojny, bądź jej strony politycznej lub socjalnej.

Publikacje te, choć powstawały w atmosferze ogólnego oczekiwania na nieuniknioną wojnę powszechną, uchodziły wówczas za wytwór fantazji. We wielu wypadkach było tak istotnie. W innych jednak był ów wgląd w przyszłość wnioskiem, wysnutym ze współczesnych przesłanek.

Dzisiaj, mając światową nawałnicę za sobą, możemy z łatwością — przez proste porównanie — ocenić, w czem się mylono, a co przepowiedziano trafnie. Przegląd taki powinien — naszem zdaniem — wzbudzić zainteresowanie czytelników. — Redakcja.

I.

Publikacja prof. Wincentego Lutosławskiego „O przyszłej wojnie" ukazała się w druku w r. 1910. Był to okres, kiedy zbrojenia mocarstw, a w ślad za tem i widmo wojny wyst powało z całą wyrazistością. Nie mniej samo ukształtowanie się obozów walczących było trudne do przewidzenia. Ofiarą więc pewnych omyłek pada i prof. Lutosławski.

Przewiduje słusznie: „stanie między Niemcami a Anglją jest nieuchronne i będzie decydującem dla polityki przyszłości". Ale myli się w przyczynie wybuchu wojny światowej. Jego zdaniem wojna wybuchnie z chwilą, gdy Niemcy nie chcąc dopuścić do rozkładu Austrji na państwa narodowe, wystąpią celem zagarnięcia Austrji.

Nie wyklucza przecież możliwości sojuszu Niemiec z „rozpadającą się Austrją". Do związku tego dołącza jednak Rosję, która jest „od dawna rządzona niemiecką metodą, ze znacznym udziałem niemieckich urzędników i generałów".

Pomyłka ta da się wytłumaczyć również samą tendencją publikacji, w której autor przedstawia obóz zaborczy — koalicji, walczącej o wolność narodów. Udział Rosji w tej koalicji psuje oczywiście tę linję idealnego podziału.

Na czele koalicji stanie Anglja i Francja. Udziału St. Zjednoczonych prof. Lutosławski nie przewiduje. Podobnie nie przewiduje neutralności Skandynawji, licząc się z jej czynnem wystąpieniem po jednej lub drugiej stronie. Natomiast pewny jest wystąpienia Włoch po stronie koalicji.

Prof. Lutosławski, wierząc, że w wojnie światowej zwycięży idea państw narodowych, przecenia jednak militarną rolę narodowych legjonów. „Będziemy w wojsku europejskiej koalicji widzieć prócz polskich inne słowiańskie legjony, które ogarnięte duchem narodowym dokonywać będą cudów bohaterstwa". Natomiast trafnie ocenia polityczne znaczenie tych formacyj, które „nadadzą hasłu narodowości taką siłę, że zawarcie pokoju bez uwzględnienia wszystkich narodowych żądań stanie się niemożliwością".

Przebieg i trwanie wojny opisane zostało nadspodziewanie trafnie. Wojna ta „będzie bardzo kosztowną i poważną sprawą". Siła materjalna będzie z początku po stronie wojsk państwowych (t. j. antikoalicyjnych) ze względu na ich karność i uzbrojenie". „I choćby losy się ważyły bardzo, choćby wielokrotnie się już wydawało, że północne państwo (t. j. Niemcy ze sojusznikami)... zwyciężyło i panować będzie bez litości, to w końcu napewno zwycięży idea narodowa — wyzwolenie ludów". „Wojna ta wieloletnia przewyższy grozą wszystkie dawniejsze".

Z dnia.

CZEM BYŁA DLA LWOWA GOŚCINA ZDZISŁAWA DĘBICKIEGO?

Lwów, 9. stycznia.

Przybycie do Lwowa Zdzisława Dębickiego było dla nas jakby jakiemś serdecznem świętem. Dała temu wyraz zarówno publiczność odczytowa gorącem przyjęciem prelegenta, jak urządzony na jego cześć bankiet w Kasynie i Kole literacko-artystycznem.

I czem to tłómaczyć, że gość z Warszawy wydał się nam tak dziwnie bliskim, jakby długo oczekiwanym?... Czy grały tu tylko rolę jego walory wybitnego pisarza i publicysty, a obok tego wspomnienie zarania jego młodości, spędzonej wśród nas?...

Zapewne, że i te czynniki zaważyły nie mało. Ale obok tego Zdzisław Dębicki reprezentuje dla nas jeszcze coś więcej. Jest on w naszym diapazonie uczuciowym złączony z tą dawną Warszawą, której przez długie lata swojej działalności był cząstką serca i mózgu, z tą Warszawą, żałobnicą i matką Polski, rozdartej i okutej w kajdany, tą przedwojenną, dawną Warszawą Prusów, Żeromskich, Reymontów, którzy pod srogim obuchem carskich josiepaków umieli niecić w narodzie święte znicze polskich ideałów, którzy na zesłaniach Orenburga przesycali swe dusze kapłańskiemi tradycjami Zanów... jednem słowem, tej Warszawy, która nam była wiecznie żywym i wiecznie bujnym pniem życia i jedności narodowej.

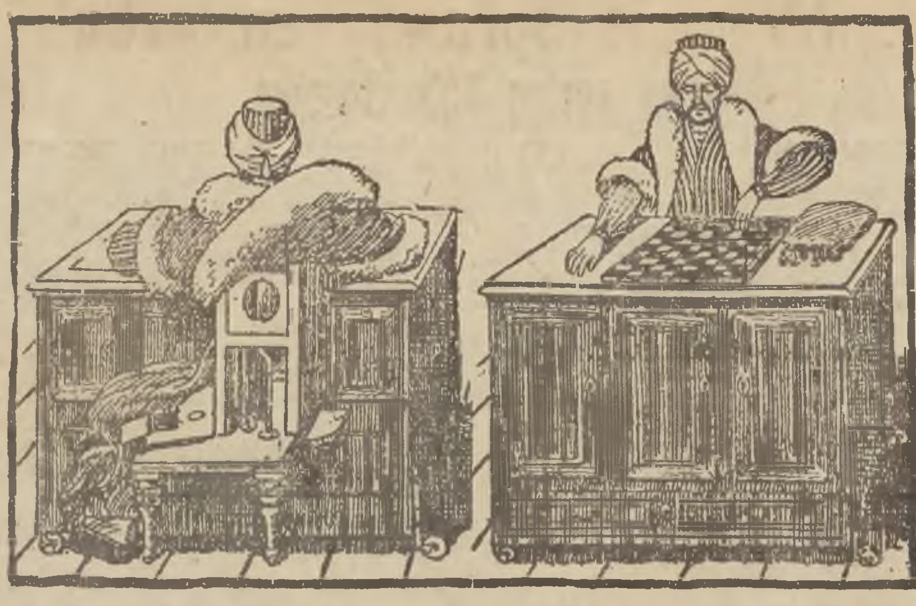
Wraz z Zdzisławem Dębickim przybyła do nas ta dawna Warszawa, tak nam droga — a tak dalece niepodobna do tej, która dziś zasypuje nas nieżyczliwymi ukazami, która bez względu na dobro całej Rzeczypospolitej wyciąga raz po raz chciwe dłonie po nasz dorobek gospodarczy i kulturalny, chce nas zepsuć — przypomniała się nam ta żałosna Wdowa ludu polskiego tak niepodobna do tej dzisiejszej Warszawki nuworiszków i karjerowiczów, dla której istnieją tylko spekulacje i centralizacje, która spieniła się mętnemi szumowinami, rozpasaniem najprymitywniejszych instynktów...

Wizyta miłego gościa była nam pokrzepieniem serc i dlatego, że niejako przypomniała, że tamta dawna Warszawa istnieje, choć przykryta namułem, naniesionym burzą wojenną... Ale złe nawałnice są krótkotrwałe — a ożywczy, oczyszczający nurt zdrowych sił narodu spłucze z powierzchni zgniliznę i męty, a wydobędzie na widownię tę zieloną niwę, na której nasz miły gość jest jednym z dzielnych oraczy i siewców...

Winni to sobie uświadomić ci wszyscy, którym „Warszawiści“ kazali zapomnieć o „Warszawiakach“.

J. P.

AUTOMAT - SZACHISTA.



W r. 1769 słynny mechanik austrjacki Wolfgang Kempelen skonstruował mechaniczne dziwo, będące „trjumfem ówczesnej techniki“, jak głosił wynalazca. Był to sztuczny Turek, poruszany misternym automatem i grający partję szachów z dowolnym żywym partnerem. Pomimo, iż samo takie założenie wyklucza możliwość realności, znalazło się wielu uczonych, którzy nadaremnie doczekali tajemnicy mechanizmu. Dopiero genialny pisarz amerykański E. A. Poe, mimowolny twórca nowoczesnej metody śledztwa, (mający naśladowcę w Conan Doyle'm) po bacznej obserwacji całkiem ludzkich ruchów automatu, zdemaskował niejakiego Schlumbergera, jako tego, który zręcznie ukryty, kierował mechanizmem i grał partję szachów. Jakiś przedsiębiorca objeżdżał z tym „cudem“ całą Europę przez kilkadziesiąt lat, wzbudzając podziw i zbierając sute dochody. Przez tyle lat nikt nie próbował zbadać tajemnicy „sztucznego szachisty“, aż uczynił to Poe.

Życie teatru.

Wielki konkurs dramatyczny

z okazji 25-lecia Teatru Wielkiego.

Uchwała naszej Reprezentacji miejskiej z okazji 25 lecia Teatru Wielkiego. — 3 nagrody konkursowe w kwocie 20.000 zł.

Lwów, 9 stycznia.

Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie miejskiej komisji teatralnej poświęcone sprawie obchodu jubileuszu 25-lecia Teatru Wielkiego, który przypada na jesień b. r. Komisja zastanawiała się nad uczczeniem tej rocznicy i po długiej dyskusji, w której brali udział pp. Aleksandrowiczówna, Pazdro, Chajes, Rybicki, Wereszczyński, Szczyrek i Majewski uchwalono rozpisać konkurs na dramat treści historycznej, oraz 3 nagrody w kwocie 20.000 złotych.

Dalej uchwalono wydać księgę pamiątkową, zawierającą historję 25-lecia Teatru Wielkiego. Komisję konkursową stanowić będą reprezentanci sfer literackich i teatralnych oraz delegat Prezydjum m. Lwowa. Wielki ten i bogato wyposażony konkurs zachęci zapewne naszych dramaturgów do **uwiecznienia któregoś z pięknych momentów historycznych naszego miasta.** Warunki konkursu zostaną ogłoszone tymi dniami.

Proszę o głos!

NALEŻY UREGULOWAĆ RUCH ULICZNY WE LWOWIE.

Lwów, 9. stycznia.

Wypadki przejechania przechodniów we Lwowie stają się tak częste, a przytem tak ciągle przybierają na rozmiarach, że sądzę, iż warto się nad tą kwestją poważnie zastanowić, zwłaszcza, że choć w stosunku do wielkich miast europejskich ruch automobilowy i jezdny jest u nas nieporównanie słabszy, procentowo liczba nieszczęśliwych wypadków nieproporcjonalnie wielka.

Najczęściej wobec wypadku przejechania winę przypisuje się nieostrożności szofera czy woźnicy, rzadziej przechodniom. Ale zupełnie zapomina się o czynniku trzecim, który w ruchu ulicznym wielkiego miasta musi być brany w rachubę.

Czynnikiem tym, odgrywającym w tej mierze pierwszorzędną rolę, jest regulowanie ruchu ulicznego przez organy bezpieczeństwa.

Zagranicą policja ma w tym kierunku jak najdokładniejsze instrukcje i doskonałe wyszkolenie, a swoim ciągłym, sprężystym nadzorem, wdraża ludność w dyscyplinę ruchu ulicznego. U nas pod tym względem wszystko pozostaje do zrobienia.

Jakże automobilista, najbardziej nawet prezorny, może uniknąć wypadku, gdy dotychczas nie są przestrzegane na jezdni lwowskiej nawet tak zasadnicze reguły jak ta, że ruch ma się odbywać prawą stroną ulicy, a zdarza się aż nazbyt często, że tuż pod wóz wpada gdzieś z zakrętu fura poczciwego chłopka, który w swym tradycyjnym konserwatyźmie jedzie po dawnemu na lewo, nie troszcząc się o zmianę przepisów...

Nie jest we Lwowie również rzadkością, że u zbiegu kilku ulic, jak n. p. przy pl. Marjackim, zbierze się grupka znajomych na familjarną pogadankę, w której nawet nie myśli przeszkodzić im jakiś organ bezpieczeństwa.

Nie chcę mnożyć przykładów braku dyscypliny ruchu ulicznego we Lwowie, ale przystępuję do konkretnych wniosków

Należy wyszkolić naszą policję na wzór zagranicy, aby przestrzegała porządku w ruchu jezdnym, jakoteż pieszym, a w szczególności wprowadzić u zbiegów ulic stałe posterunki, które, metodą przyjętą powszechnie, regulowałyby cyrkulację i zapomocą odpowiednich znaków wskazywałyby kolejność przejazdu i przechodu.

Strapiony automobilista.

O podniesienie zdrojownictwa

I ROZWINIĘCIE RUCHU KRAJOZNAWCZEGO W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że **Polski Związek zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich,** a którego centrala ma swą siedzibę we Lwowie, postanowił zwołać **ogólny zjazd z całej Rzeczypospolitej do Lwowa.** W zjeździe tym poza osobami interesowanemi bezpośrednio mają wziąć udział reprezentanci władz państwowych i samorządowych, lekarze zdrojowi, przedstawiciele przemysłu i świata finansowego oraz sympatycy zdrojownictwa, jakoteż turystyki oraz delegaci towarzystw krajoznawczych.

Zjazd ma na celu przeprowadzić studjum nad powodami upadku zdrojownictwa, wynalezienia środków odpowiedniej sanacji obecnych stosunków, a w szczególności wyszukania środków podniesienia polskiego zdrojownictwa do takiego stopnia, aby mogło ono **skutecznie współzawodniczyć ze zdrojowiskami zagranicznemi,** które zabierają Polsce dziesiątki tysięcy kuracjuszów polskich. Dalszym przedmiotem obrad ma być rozwinięcie ruchu sportowego, turystycznego i krajoznawczego w Polsce. **Zjazd odbędzie się prawdopodobnie 1 i 2 lutego br.**

Technika wojny również pokrywa się z rzeczywistością — nawet uwzględnia po części walkę na broń chemiczną. „W czasie wojny i nawet podczas bitew nowe zabójcze wynalazki będą przechylały szalę na jedną lub na drugą stronę. A wobec każdego narzędzia walki będą ludzie wymyślali też nowe środki obrony... Miljony żołnierzy, tysiące statków powietrznych będą po obu stronach... Całe miasta poznikają prawie bez śladu z powierzchni ziemi, choroby zaraźliwe będą podstępnie szczepione wrogom, będzie to walka o śmierć i życie“.

Należycie uwzględniony został pierwiastek duchowy walki. „W wojnie przyszłości piosenki będą nie mniej skuteczne niż armaty, a wpływ sił ducha na świat materjalny okaże się w pełni. Walczyć będą ludzie nie tylko wszystkimi środkami materjalnemi, ale też największem natężeniem sił duchowych“.

Jeśli przebieg i wynik wojny nie zawiódł oczekiwań prof. Lutosławskiego, to pokój nie całkiem wypadł po jego myśli. Austria wprawdzie rozpadła się, ale Prus nie spotkał „zupełny pogrom“, czego spodziewał się autor, który przewidywał dłu oletnią okupację Niemiec przez administrację międzynarodową, który przypuszczał, że „przez kilkadziesiąt lat po wojnie rządzić będą Francuzi, Duńczycy i Polacy“ i że „większa część Prusaków — powróci powoli do Słowiańszczyzny, z której wyszli“.

Jako wynik zwycięstwa idei narodowej trafnie przewidział prof Lutosławski kryzys socjalizmu jako idei państwowej i międzynarodowej. Dzisiejszy socjalizm mimo pozornego wzrostu swych wpływów z nazwy tylko przypomina socjalizm przedwojenny. Wojna i społgowanie się nacjonalizmów rozczepiło jednolity front proletarjatu na odcinki narodowe.

Jeśli rozprawę prof. Lutosławskiego postawiliśmy na pierwszem miejscu, stało się to dlatego, ponieważ ku chlubie naszego myśliciela jego przewidywania okazały się najbardziej zbliżone do prawdy. Pod tym względem zajmuje on wśród publicystów, piszących niegdyś na pokrewny temat, miejsce bodaj naczelne.

A. N.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.

Sobota 10 bm. (3.30 popoł.) „Betleem Polskie“.

Sobota 10 bm. „Lampa Alladyna“.

Niedziela 11 bm. (3.30 popoł.) „Wicek i Wacek“.

Niedziela 11 bm. „Cavalleria rusticana“ — „Pajace“ z Manem i Prawdziccem.

TEATR MAŁY.

Sobota 10 bm. „Świt, dzień i noc“, (pp. Lozińska, Hierowski, reż. E. Żytecki).

Niedziela 11 bm. „Świt, dzień i noc“, (pp. Dębicka, Orzechowski, reż. S. Orzechowski).

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 10 bm. „Hrabina Marica“.

Niedziela 11 bm. „Szampańskie kobietki“.

*

„Świt, dzień i noc“. Premiery obu obsad w tej niezmiernie miłej, pogodnej sztuce już się odbyły — obecnie obsady te grać będą na zmianę. Sztuka Niccodemiego, która wszędzie zdobyła sobie niezwykłe powodzenie, u nas również nie zejdzie z pewnością prędko z afisza teatralnego.

Premjery i wznowienia. W styczniu odbędą się następujące premiery i wznowienia: w **operze** „Wesele Figara“ oraz wznowienie „Salome“ i „Lakme“ z Zamorską, „Rigoletto“ z Kniaginimem. W **dramacie** „Sen nocy letniej“ Szekspira, „Pan Dyrektor“ Bissona, „Spadkobierca“ Siedleckiego i „Kopciuszek“ Walewskiego. W **operetce** „Radjo i dziewczyna“ Wejnera.

—o—

—o—

—o—

Lwów ku czci Zdzisława Dębickiego.

Lwów, 9 stycznia.

Wczoraj wieczorem zasiadło kilkadziesiąt osób do stołu w sali restauracyjnej Kasyna i Koła liter.-artyst. Przeważały świat uniwersytecki, literatura i prasa. Nastrój panował bardzo ożywiony, a w licznych toastach uw datn ono wielkie zasługi warszawskiego Gościa, j go talent, wiedzę, zalety umysłu i serca. Uniwersytet reprezentowali rektor Sieradzki, oraz profesorowie Piniński, Porębowicz, Halban, Romer i Kleiner, Akademję weterynarji rektor Niemczycki, palestę p ez dent Izby adwokatów Grek i Nieduszyński, prasę prezes Tow. dziennikarz polskich Laskownicki, prezes syndykatu dr. Vogel, dyrektor Grodki, redaktorowie: Konarski, Rolle, Meyhaum, Kordys, Mękarski, Lech i Kieb. literaturę Schroeder, Wasylewski i Parandowski; Kasyno i Koło liter.-art st. prezes Hoj acki i wiceprezes Orłobkiewicz. Szereg przemówień rozpoczęli pp. dr. V gel i dr. Hojnacki, odpowiadał na nie p. Dębicki, poczem zabierali głos prof. Porębowicz, prof. Romer, red. Rolle im. Tow. dziennikarzy polskich, pr f. Kleiner, rektor S erad ki, prof. Piński, S an. Wasyl wski i Artu Schroeder im. tea ru oraz obr ń ców Lwowa. Poseł Biesiadeck

Wykrycie sprawcy zamachu na pociąg koło Janowa.

SPRAWCĄ 15-LETNI TERMINATOR KRAWIECKI. — NIE UMIE, CZY NIE CHCE WYJAŚNIĆ POWODU SWEGO POSTĘPKU.

Lwów, 9 stycznia.

(t) Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, na torze kolejowym tuż przed stacją Janów **podłożony został** „ świecie **przed samem nadejściem pociągu osobowego ze stacji Zelechówka podkład kolejowy.** Z powodu ciemności **maszynista przez** „kody **nie zauważył i wjechał na podkład,** który dostał się pomiędzy płużki lokomotywy i był wleczony po torze aż do stacji w Janowie, gdzie z trudem pc rozk ęceniu śrub zdołano go wydobyć.

Dochodzenia, przeprowadzone przez posterunek policji w Janowie, doprowadziły drogą przesłuchań świadków do **pochwycenia sprawcy zbrodniczego zamachu i wyjaśnienia przebiegu sprawy.**

Wasyl Kowal, 15-letni terminator krawiecki, **osobnik o zbrodniczym charakterze,** wyszedłszy jak zwykle o g. 6 rano z domu w Zelechówce celem udania się do majstra swojego w Janowie, ujrzał u zbiegu toru przemysłowego w Zelechówce z torem linji głównej leżące na nasypie podkłady i **przesunął jeden z nich na tor.** Dlaczego to zrobił, pozostaje na razie **tajemnicą, której zbrodniarz sam napewno wyjaśnić nie potrafi.** Kowala **aresztowano.**

Samochodowa plaga we Lwowie.

Automobile lwowskie powinny się nazywać „autozabijacze“. — Znów ofiara pod kołami samochodu, i to ciężarowego. — Władze obmyślają „ankietę samochodową“, zdaje się jednak, że najlepszym środkiem byłoby pakować pp. szoferów do więzienia i odbierać koncesje.

Lwów, 9 stycznia.

(t) Wojskowe auto ciężarowe nr. 3825, prowadzone przez szeregowca kolumny samochodowej Jakóba Hocha, jadąc całym pędem, najechało u wylotu ul. św. Anny w ul. Kazimierzowskiej na 50-letnią Reginę Weissową, zam. przy ul. Bernsteina 7. Nieszczęśliwa kobieta wpadła pod przednie koła samochodu, **które ją zgniotły i kilkakrotnie pod sobą przewróciły.** Okropnie zmasakrowaną i wytarzaną w błocie ofiarę **wydobyto wśród głośnego oburzenia publiczności z pod automobilu i odwieziono do pobliskiego szpitala izraelickiego.** Tu po obmyciu jej z błota skonstatowano na niej **liczne kontuzje wewnętrzne i zewnętrzne. Stan Weissowej jest bardzo groźny.**

Powtarzające się zbyt często we Lwowie wypadki śmierci i kalectwa spowodowane przez **nieostrożność szoferów,** powinny spowodować władze bezpieczeństwa do **pomyślenia nad środkami zaradczemi.** Dochodzą nas słuchy, że **Dyrekcja policji podjęła już w tym kierunku inicjatywę** i ma być urządzona jakaś **ankieta automobilowa,** w której wezmą udział oprócz przedstawicieli policji przedstawiciele województwa, magistratu i wojskowości. Obok zabezpieczenia obywateli przed śmiercią i kalectwem, niemniej ważne jest zabezpieczenie ich zdrowia przed kurzem, wzniecanym przez harcujących szoferów w dnie suche, a odzieży w dnie deszczowe.

wniósł toast na cześć Reymonta, prosząc, by odpowiednią depeszę wysłało prezydjum Kasyna i Koła liter.-art. do obecnej siedziby laureata n grody N bla. Propozycję tę przyjęto h cznemi oklaskami. Ożywiona pogawędka przeciągnęła się d leko poza północ.

—o—

Z Towarzystwa Dziennikarzy polskich. W sobotę 10. bm. odbędzie się o godz. 5 popoł. posiedzenie Wydziału a o godz. 6.15 pierwsze posiedzenie komitetu panów, zajmujących się urządzeniem balu prasy. Oba posiedzenia odbędą się w sali klubowej Kasyna i Koła lit. art.

Pogotowie ratunkowe werbuje członków Tow. na rok bieżący. Wkładka roczna 2 zł., którą przesłać można przekazem (pl Strzelecki) wpłacie na konto PKO Warszawa Nr. 152.926 względnie na żądanie wyrażone korespondentką lub telefonem (Nr. 1-65, 23-05) pobierze kursor Tow.

Kurs kroju. Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie otwiera 19. bm. trzymiesięczny kurs kroju i szycia damskiego. Wpisy i bliższe informacje w biurze Oddziału przy ul. Bourlarda 5, od godz. 9—2 pop.

Walne Zgromadzenie LKS. Lechja odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 10 w sali Poscimowej (Filharmonja, wejście od ul. Rutowskiego). W razie braku kompletu obowiązującego zebranie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

Do Legionistów! W niedzielę 11 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Zielonej 7, odbędzie się zebranie członków Zw. Leg. Polsk. Okr. lwowskiego. Na porządku obrad ważne sprawy, dotyczące powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej roli w Państwie. Obecność wszystkich Legionistów konieczna.

Skrócenie lub odroczenie służby wojskowej. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszelkie podania o skrócenie lub odroczenie terminu służby w wojsku stałem przewidziane w art. 53 ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23. maja 1924 Dz. U. Rz. P. Nr. 61 należy odtąd wnosić do Magistratu miasta Lwowa, a nie — jak dotychczas — do Powiatowej Komendy uzupełnień Lwów-miasto.

Uniwersytet Ludowy urządza w niedzielę 11. stycznia 1925 o godz. 11.30 w południe w sali kina Marysieńka pl. Smolki 5 poranek, na którym wyświetli się najpotężniejszy film obecnego sezonu wytwórni „Sascha“ dla młodzieży dozwolony p. t. „Dla dziecka“. Ceny miejsc zniżone. Kasa czynna od godz. 10. Orkiestra powiększona.

Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły **tyfus brzuszny** (pow. Lwów) w Barszczowicach, Dmytrze, Jaryczowie Starym. — **Tyfus plamisty** w Czyżykowie. **Płonicę** w Lesienicach, Jaryczowie Starym, Zamarstynowie. — **Błonicę** w Kleparowie i Znesieniu. — **Ksztusiec** w Sichowie. — **Ospę wietrzną** w Biłohorszczach, Brzuchowicach, Sygniówce, Zamarstynowie.

(t) **Pożyczył z cudzego portfelu pieniądze.** Benjamin Silberman, woźnica, zam. przy ul. Pod Dębem 24, wyciągnął w Rynku z kieszeni Antoniny Golczewskiej portfel, zawierający 16 zł., z którego wyjął 10 zł., zaś portfel z resztą rzucił na ziemię a sam zbiegł. Przytrzymany przez posterunkowego oświadczył, iż pieniądze pożyczył. Znaleziono przy nim cudownym sposobem jedynie 8 zł. 80 gr.

(t) **Do rezerwoaru z gorącą wodą wpadła** w fabryce broni „Arma“ przy pl. Bema robotnica tamt. 42-letnia Józefa Białecka. W groźnym stanie odwieziono poparzoną do szpitala powszechnego.

(t) **Podrzutek.** W bramie kamienicy przy ul. Grodzickich 11 znaleziono noworodka płci męskiej. Dziecko oddano w opiekę komisarjatowi miejskiemu dzielnicy V.

(t) **Kradzież płaszczy żołnierskich.** Przed domem przy ul. Głębokiej 27 zdejmowali żołnierze 6 p. a. c. Józef Przybysz i Józef Marcinkowski przewiezione meble. W chwili, gdy koło wozu nie było nikogo, jacyś chłopcy skradli leżące na wozie płaszcze żołnierzy. Przypadkowo widział to urzędnik Bolesław Kityński, na którego wezwanie złodzieje płaszcze porzucili i zbiegli.

(t). **„Czesi“ znowu handlują suknem!** Jakób Nadel, znany handlarz uliczny suknem, używający niezmiertelnego tricku udawania „Czecha“, poszukującego czeskiego konsulatu, aresztowany został na ul. Żółkiewskiej obok templum w chwili, gdy chciał otumanić jakiegoś wieśniaka.

(t). **Harce dorożkarskie.** U wylotu ul. Zimorowicza w ul. Akademicką najechał dorożkarz nr. 138 Piotr Krzywoszański na jakąś przechodzącą panią, która potrącona, upadła i odniosła potłuczenia. Przyczyną była za szybka jazda na skręcie. Poszkodowana nie chciała podać swojego nazwiska.

(t). **Zgorszenie publiczne** wywołała wczoraj 60-letnia Katarzyna Bogdanowiczowa, która pijana do nieprzytomności, walała się na chodniku ul. Ormiańskiej. Posterunkowy dostawił pijaczkę do aresztów policyjnych.

(t.) **Włamanie do sklepu.** Nieznani sprawcy włamali się do gabloty sklepu z materjałami Maurycego Lipskera przy pl. Marjackim 8. Zdołali jednak jedynie wyciągnąć koniec sztuki materji i spłoszeni przez kogoś zbiegli. Wartość materjału uratowanego wynosi około 1000 złotych.

(t) **Podejrzany zgon niemowlęcia.** Na zarządzenie lekarza dzielnicowego dra Wernickiego odstawiono zwłoki zmarłego nagle 1-miesięcznego dziecka Jadwigi Czułkówny (Poina 22) do instytutut medycyny sądowej.

—o—

Życie karnawału.

KOSTJUMÓWKI KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Kasyno i Koło lit.-art. urządza w dniu 17. b. m. „Bal masków“. Dopuszczalne wszelkie kostjumy i maski lub strój balowy. Wstęp za legitymacjami, których niewielka już ilość wydaje się codzień od 6—7 w. w Sekretar. Drugą zabawą Kasyna i Koła lit.-art. będzie bal kwiatowo-kostjumowy bez masek w dniu 31. stycznia b. r. Będzie to jeden z najpiękniejszych wieczorów tego karnawału. Nad stroną artystyczną czuwają nasi artyści malarze, a wod irejowie przygotowują szereg niezwykłych niespodzianek. Przewidziane jest: korowód kwiatów, wschód słońca, burza, pi l. g zymka przy księżycu, a na zakończenie zdjęcia fotograficzne.

Dla złożenia grup kwiatowych jak również dla stworzenia różnorodności w kostjumach, jest koniecznem wczesne zgłaszanie się o informacje we wtorki, czwartki i soboty od 6-tej do 7-mej w Kasynie i Kole literacko-artystycznem, I. p., tam też udziela się rad, dotyczących oszczędności kostjumów. Zwraca się uwagę, że dla pań dozwolony będzie także wstęp w sukniach pr ybranych tylko kwiatami, lub toalety balowe. Dla panów kostjum kwiatowy lub strój balowy. Kostjumy kwiatowe i toalety przybrane kwiatami będą miały ceny wstępów zniżone. Także bilety familijne dla 4 osób.

Przypominamy, że Wieczór taneczny z kotyljonem cukierkowym na dochód zakładów sierocych T. O. M. we Lwowie, odbędzie się w sobotę, 17 stycznia br., w salach Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza. Początek o godz. 9 wieczorem.

Na **Danzing w sobotę,** 10 stycznia o godz. 7. wieczór w sali Kasyna Oficerskiego (ul. Fredry) zaprasza Lwowski Oddział Polsk. Czerw. Krzyża. — Wstęp 3 zł. (akad. 2 zł.).

Mimochodem.

Prokurator jako rzecznik praw oskarżonego.

Lwów, 9. stycznia.

Nasz korespondent przemyski podał wczoraj do wiadomości fakt, który uważał unikatem w dziejach sądownictwa. Po ogłoszeniu przez sąd wojskowy wyroku na Wandycza, skazanego na śmierć za zbrodnię morderstwa, prokurator zgłosił zażalenie nieważności, na skutek którego Najwyższy Sąd wojsk. uchylił wyrok.

Fakt ten spotka się niewątpliwie z wielkiem zdziwieniem w szerokich kołach publiczności.

Jakto? Prokurator jako rzecznik łaski dla oskarżonego?

Wygląda to paradoksalnie, aby ten, który wysila całą swą wiedzę fachową jak i zdolności oratorskie dla przywalenia podsądnego tak przygniatającymi dowodami winy, aby go z pod nich nie zdołała wydobyć pomocna ręka obrońcy, następnie sam burzył pracowitą konstrukcję, aby uchylić od skazańca katę zbyt ostro wymierzoną.

Ale paradoks tu jest tylko pozorny. Powstaje on z rozpowszechnionego wśród szerokiego ogółu błędnego pojęcia roli prokuratora i obrońcy w przewodzie prawnym.

I przy sposobności nastręczającego się faktu warto tę sprawę wyświetlić.

Według utartego mniemania, zadaniem i obowiązkiem prokuratora jest wyłącznie i jedynie obciążenie podsądnego i uzyskanie nań jak najostrzejszego wyroku — jak z drugiej strony obrońcy wolno fałszować fakty, wolno sięgać do wszystkich wybiegów i podstępów, byle wyprać najczarniejszego złoczyńcę na gołębio białe niewiniątko.

Duch naszej jurysprudencji jest daleki od takiego rozwikłania ról.

W trybunale sądowym wszystkie jego czynniki mają tylko jedno, wszystkich zarówno obowiązujące, zadanie — a tem jest obok zbadania prawdy rzeczowej, nadto, tak niewątpliwe i jasne wyświetlenie istoty zbrodni i jej motywów, aby wyrok odpowiadał ściśle stopniowi winy i odpowiedzialności podsądnego za czyn popełniony.

Przy tej wspólnej pracy następuje tylko podział czynności, który jednak nie uchyla z wszystkich czynników obowiązku czuwania nad zachowaniem owej idei przewodniej wymiaru sprawiedliwości.

I dlatego fakt, który zaszedł w Przemyślu, jakkolwiek rzadki, nie jest bynajmniej żadną anomalją, a prokurator w tym wypadku zupełnie nie sprzeniewierzył się swej roli, lecz spełnił tylko to, do czego jako stróż sprawiedliwości był obowiązany. **J. P.**

—o—

Bezpośrednia komunikacja towarowa między Polską a Szwecją przez Niemcy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 stycznia. Wprowadzono w życie bezpośrednią **komunikację towarową pomiędzy Polską a Szwecją przez Niemcy.** Przejściowym punktem granicznym pomiędzy Niemcami a Szwecją będzie stacja Sassnitz na wyspie Rugji, skąd przewóz przesyłek towarowych do Szwecji względnie w kierunku odwrotnym przez Morze Bałtyckie odbywa się w tych samych wagonach bez przeładowania na okrętach trajektowych.

Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą, skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej" (ul. Chorążczyzny 31.)

Policyjne pogotowie samochodowe.

AUTO POLICYJNE WZMOCNI SPRAWNOŚĆ SŁUŻBY BEZPIECZ.

Lwów, 9. stycznia.

(t). Zainicjowana przez Redakcję „Gazety Porannej" składka na zakupno dla lwowskiego Pogotowia ratunkowego karetek samochodowych, obudziła wśród policji lwowskiej myśl zakupienia samochodu, niemniej potrzebnego **dla wzmocnienia pogotowia policyjnego.** Myśl rzucona przez Komendę policji w szeregi funkcjonarjuszy policyjnych spotkała się z ogólnem uznaniem i z gotowością oświadczyli wszyscy chęć opodatkowania się na ten cel. Ta gotowość jest najlepszym miernikiem potrzeby i znaczenia policyjnego pogotowia samochodowego.

W założeniu samochód przeznaczony jest **dla szybkiego pojawiania się policji tam,** gdzie interwencja jej jest potrzebną, dalej **dla patrolowania w nocy po wszystkich ulicach miasta,** a tem samem **dla skuteczniejszego kontrolowania posterunków.** Nocne objazdy posterunków mają ogromne znaczenie: posterunkowy, pełniący nocną służbę nieraz w bardzo niebezpiecznych okolicznościach, wiedząc o tem, że w każdej chwili ujrzeć może **„swój" samochód, nie będzie się czuł osamotniony** i raźno, pewny siebie, tem gorliwiej spełniać będzie swoje obowiązki. Pod tym względem znaczenie samochodu policyjnego jest ogromne.

Komenda policji po pewnej rozwadze nie przyjęła projektu nabycia samochodu ze składek i uczyniła dobrze. Natomiast postanowiono przeznaczyć na ten cel **diety komisarzy policyjnych, pełniących służbę w teatrach i miejscach rozrywkowych,** pobierane przez Komendę policji od przedsiębiorstw.

Jak się dowiadujemy, **samochód sześcio-osobowy** jest już wybrany i **kupiony będzie na spłaty.** Będzie on zaciągnięty do inwentarza skarbowego jako własność skarbu. Spłacony zostanie w ciągu czterech miesięcy.

Przeznaczony on będzie wyłącznie dla doraźnej służby bezpieczeństwa.

Rzeczy ciekawe.

Legjony utajonych ludożerców w Niemczech.

KANNIBALSKA TEORJA PROFESORA NIEMIECKIEGO. — WINOWAJCAMI ZBRODNI, POPEŁNIONYCH PRZEZ HAARMANNA I DENKEGO SĄ... FRANCUZI... — MIĘSOŻERNE JEDNOSTKI W DOBIE BLOKADY I POWRÓT DO CZASÓW BARBARZYŃSKICH. — CZY POŻERANIE BLIŹNICH SPRAWIA ROZKOSZ?

Berlin, w styczniu.

W popularno-naukowem piśmie niemieckiem „Cosmos", wychodzącem w jednej z prowincjonalnych stolic niemieckich, ogłosił pewien uczony dłuższy artykuł, rzucający głębokie światło **na genezę ohydnych afer ludożerczych,** które ostatnio nietylko w Niemczech, ale w całym świecie tak przerażającem odezwały się echem.

W obszernie umotywowanym i jego zdaniem ściśle naukowym wywodzie, uzasadnia hipotezę, że **właściwymi winowajcami afery Haarmanna i Denkego**

są naturalnie — Francuzi.

Zanim streścimy te interesujące wywody zaznaczyć wypada, że — jak przypuszcza prof. Christian — **takich ludożerców a la Haarmann i Denke istnieje w Niemczech znacznie więcej** i jedynie tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności opinja publiczna dotąd się o nich nie dowiedziała! — (Ładna perspektywa!) — Przejdźmy teraz do streszczenia „naukowych wywodów" profesora Christiana:

Stwierdza on przedewszystkiem zbieżność rozpoczęcia praktyk ludożerczych Haarmanna i Denkego **z okresem, kiedy w Niemczech rozpoczęło się głodowanie wskutek blokady zastosowanej przez państwa koalicji.** Następnie konstatuje ten prawdziwie niemiecki uczony, że skutkiem atawizmu u pewnych jednostek ludzkich w wypadkach szczególnej dla ich egzystencji nieprzyjaznych **odzywa się ze wzmożoną siłą wspomnienie czasów, w których ludzkość odżywiała się jeszcze surowem mięsem** i potrzebnych ilości białka oraz kalorji dostarczała organizmowi drogą **pożerania surowych krwawych ochłapów.** W warunkach normalnych **jednostki tego typu tłumią w sobie popędy krwiożercze,** a odżywiają się jedynie tem, że odżywiają się przedewszystkiem pokarmami mięsnemi w znacznych ilościach. Z pośród ludzi w ten sposób usposobionych rekrutują się — jak wiadomo — **często alkoholicy,** a także wogóle

brutale i awanturnicy,

oraz **jednostki zboczone seksualnie.** W okolicznościach szczególnie nieprzyjaznych dla utrzymania bytu, gdy hamulce kultury i cywilizacji przestają działać, w owych typach **instynkta krwiożercze budzą się** z ogromną siłą i jeśli przypadek pozwoli, powracają automatycznie do żywienia się mięsem surowem, a to tem bardziej, że ów sposób nasycania pierwotnych instynktów **pobudza niezmiernie cały organizm,** dostarczając do pewnego stopnia także **rozkoszy seksualnej.**

Ponieważ w okresie głodowania w Niemczech o pokarm mięsny było niezmiernie trudno, przeto — jak stwierdza prof. Christian — jednostki mniej odporne moralnie, siłą faktu szły po linji najmniejszego oporu i **zdobywały ten pokarm mięsny,** gdzie można go było zdobyć, t. j. przez

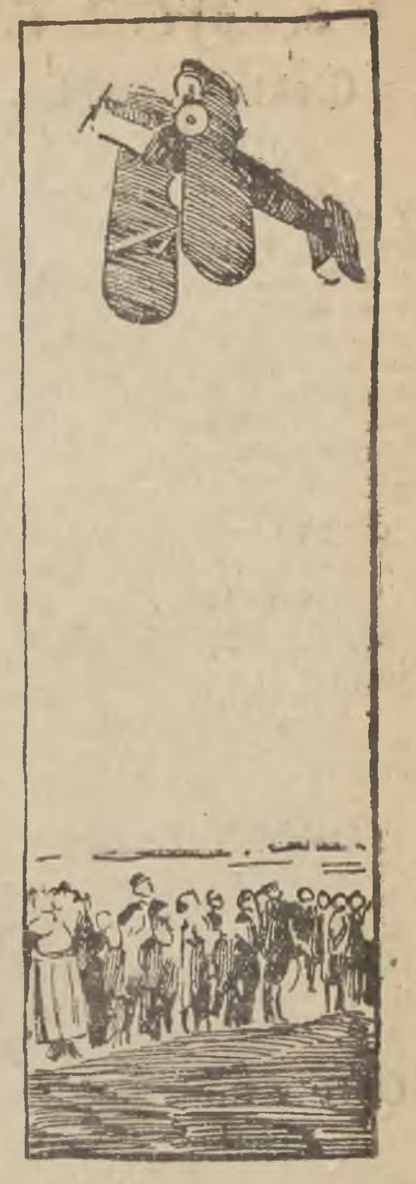
pożeranie mięsa ludzkiego.

Że zaś system blokady zastosowany został do Niemiec na wniosek Francji, przeto jasnem jest — zdaniem prof. Christiana — **że właściwymi winowajcami ludożerczych zbrodni Haarmanna Denkego, oraz ich dotychczas niewykrytych kompilitonów, są — Francuzi.**

Dodać należy, że prof. Christian na uzasadnienie swoich tez przytacza **całe stronice wzorów chemicznych,** olbrzymią kazuistykę z dziedziny antropologji i etnografji, a powołuje się przytem nawet na jeden z rozpraw znakomitego uczonego polskiego Krzywickiego.

Używając dziennikarskiego komunału rzec można, że wywody prof. Christiana pozostawić możne zaiste „bez komentarzy". Co najwyżej przytoczyć można słuszny aforyzm Oskara Wilde'a, że **nieraz pewne „formy patrjotyzmu" są — poniżające...**

NOWY TYP SAMOLOTU.



Rycina przedstawia nowy typ latawca „Heikel" o sile 100 HP. z motorem firmy Mercedes, który ze względu na swą niezwykłą budowę, nadaje się szczególnie do wszelkiego rodzaju łamańców ewolucji napowietrznych.

Ze sportu.

Lwów, 9 stycznia.

Sukcesy Hakoaha w Egipcie. Wycieczka wiedeńskiego Hakoahu uwieńczona jest dotychczas pięknymi sukcesami. Po pierwszem zwycięstwie nad reprezentacją Egiptu 4:2, nastąpiło w Kairze spotkanie rewanżowe. I tym razem odnieśli Wiedeńczycy zwycięstwo w pięknym stosunku 3:0. Hakoah został w Kairze powitany bardzo uroczyście. Na dworcu powitały go delegacje wszystkich klubów. Król Fuad I. objął protektorat nad wszystkimi meczami, jakie Hakoah rozegra w Egipcie. Po drugiem zwycięstwie otrzymała drużyna piękny puhar, a wszyscy gracze medale. Hakoah przedłużył swój pobyt w Egipcie o cały tydzień.

Pierwsze zwycięstwo Nurmiego w Ameryce. Fiński król biegaczy Nurmi odniósł pierwsze zwycięstwo w Ameryce, przebiegając angielską milę w czasie 4:13.6. Bieg na 500 m. wygrał on przed Ritola w czasie 14 14 6.

Polska-Czechy! Pierwsze zawody międzypaństwowe z Czechami odbędą się dnia 24 maja w Pradze z okazji obrad Fify. Obok Polski grać będzie w nadwełtawskiej stolicy również reprezentacja Szwecji.

I Francja stara się o powierzenie jej zimowych igrzysk olimpijskich w r. 1928. Jak wiadomo, toczy się między Szwajcarją a Norwegją zacięta walka o prawo przeprowadzenia igrzysk zimowych w r. 1928. Do tych dwóch konkurentów dołącza się obecnie trzeci, a jest nim Francja.

Mistrzostwa europejskie w biegu na lodzie ściga jakiś szczególny pech. Wskutek ciepłej aury i braku lodu przeniesione zostały z Pragi na jezioro Tsarpa, gdzie znowu silna zawieja uniemożliwiła przeprowadzenie programu pierwszego dnia.

N. S.

—o—

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

Lwów, 9 stycznia 1925.

OBROTY W AKCJACH.

A. B. Z 0·25, 0·20, Hipoteczny 0·56, 0·55, 0·55½, 0·56½, 0·57, Pokred 0·11, Bk. Przemysłowy 0·32, 0·33, Zarob. 6·40 Z.B.K. 0·14, Browary 8·90, 8·85, Chodorów 4·65, 4·55, 4·60, 4·50, 4·45, Chybie 5·25, 5·20, Cegielski 0·54, 0·52½, 0·52, 0·53. Gazolina 1·55, 1·50, Nafta 0·56, 0·57, Siersza gór. 4·35 Tespy 3·20, 3·25, Karpalit 1·15, Oikos 2·00, 2·05. Parowozy 0·31.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Gazociągi 0·20½, Gazy zachodnie 2·65, Jaworzno (100) 11·25, (25) 11·85, 11·90, 12·00, (drobne) 13·50, Len 0·33, 0·33½, Olkusz 1·30, 1·35, 1·40. Przeworsk okaz. 245·00 Węglówki 0·01¼, Czemp. huta 0·15.

Giełda zbożowa.

Lwów, 9. stycznia.

Na giełdzie sytuacja bez zmiany, na ogół zaofiarowanie bardzo skąpe, żądane ceny wysokie. Tendencja zwyżkowa, utrzymuje się nadal. Usposobienie silne.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 9 stycznia.

Dziś tendencja lekko zniżkowa, obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18 do 5·18½, **dol. kanadyjskie** 5·14½ do 5·15¾, **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15⅓, **leje** 0·02½ do 0·02⅔, **franki franc.** 0·27¼ do 0·27⅓, **frank szwajcarski** 1·00 do 1·01, **funty szterl.** 23·80 do 24·00, **Ruble** a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·44 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·07—0·07¼ gr.

Złoto: 20 kor. 21·71 do 21·85, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 mark. 24·80 do 24·90, 10 rubli 26·80 do 26·90 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44⅔, 5-kor. austr. 2·32—2·34, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90, kopiejki za rubel 0·84—0·86.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 9 b. m.

	Przekaz.	Gotówka
Paryż	27·65	27·55
Londyn	24·95	24·97
Nowy Jork	514·60	514·10
Warszawa	99·00	98·00
Belgja	25·65	25·55
Włochy	21·75	21·65
Hiszpanja	73·25	72·75
Holandja	209·25	208·75
Berlin	122·5	122·3
Wiedeń	72·50	72·10
Sztokholm	139·00	138·40
Chrystjanja	79·00	78·25
Kopenhaga	92·00	91·25
Sofja	3·85	3·75
Praga	15·55	15·45
Budapeszt	0·71½	0·70½
Belgrad	9·00	8·80
Ateny	9·55	9·35
Konstantynopol	2·80	2·75
Bukareszt	2·70	2·60
Helsingfors	13·00	12·85
Buenos Aires	196·00	193·00

Tendencja niejednostajna.

ZNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ PRZY KREDYTOWANIU NALEŻNOŚCI PRZEWOZOWYCH NA KOLEJACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. Ministerstwo Kolei zniżyło z ważnością od 1 stycznia b. r. stopę procentową od sum kredytowanych firmom i osobom prywatnym, **korzystającym z okresowych kredytów przewozowych, względnie kredytowanych rachunków otwartych,** niezabezpieczonych kaucją w gotowiźnie, z **12 procent na 10 procent w stosunku rocznym.**

Odsetki zwłoki od sum kredytowanych, niewyrównanych w terminie płatności, zniżono równocześnie **z 24 na 20 procent w stosunku rocznym.**

NASYCENIE RYNKU PIENIĘŻNEGO DROBNĄ MONETĄ OBIEGOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby — celem nasycenia rynku pieniężnego drobną monetą obiegową, t. j. biletami zdawkowymi po 1 i 2 złote, wzgl. bilonem — kasy skarbowe przy wypłacie asygnat na pobory pracowników państwowych **wydawały 10% sumy podlegającej wypłacie w bilonie, 30% w biletach zdawkowych a 60% w biletach Banku Polskiego.**

(t). Wywóz raków z Polski zaczyna stanowić dość poważną pozycję. Jedno tylko województwo białostockie wywiozło w r. b. 37 tysięcy kg. raków do Berlina.

OGŁOSZENIA.